Rok IX Marzec 1934 r. Nr. 3

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: Łuck, Kurja Biskupia.

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

Błogosławieństwo Apostolskie Ojca Świętego

J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz diecezji otrzymał z Watykanu następującą depeszę:

Miasto Watykan, 12.II.

Jego Świątobliwość, po ojcowsku wzruszony wyrazami hołdu i życzeniami z powodu rocznicy Swoej koronacji, serdecznie dziękuje i przesyła Waszej Ekscelencji, duchowieństwu i wiernym, jako dowód wdzięczności za gorące modły, szczególne błogosławieństwo apostolskie.

KARDYNAŁ PACELLI.

Depesza ta jest odpowiedzią na życzenia J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza:

Łuck, 10.II.

Jego Świątobliwość Papież Pius XI
Miasto Watykan.

Wierność niezachwiana i czułe, bezgraniczne przywiązanie do Waszej Świątobliwości, najlepszego i najgoręcej ukochanego Ojca, łączy wiernych i kapłanów Diecezji Łuckiej ze mną, ich Pasterzem, w gorących modłach

w tym dniu uroczystym rocznicy Koronacji, aby Bóg zachował drogą Osobę Waszej Świątobliwości jak najdłużej w całej obfitości pociech niebiańskich.

Najoddańszy i najposłuszniejszy syn
BISKUP SZELĄŻEK

Rozporządzenia Władz Duchownych Miejscowych

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
Sekcja Nauki i Sztuki
Łuck, dn. 26 lutego 1934 r.
Nr. 1349

Do
Czcigodnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej.

Potrzeby duchowe społeczeństwa katolickiego w Polsce skłoniły Najdostojniejszy Episkopat Polski do wydania zbiorowego listu pasterskiego na temat o ducha chrześcijańskiego w Polsce.

Przesyłając tekst tego listu, Kurja Biskupia z polecenia Jego Ekscelencji Najdostojniejszego Pasterza diecezji nakazuje w dwie najbliższe po otrzymaniu Miesięcznika niedziele odczytać z ambony zamiast kazania wymieniony list pasterski.

Należy zatem ze względu na objętość listu podzielić go na dwie części i odczytać je w dwie niedziele kolejne.

Przy odczytaniu listu powstrzymać się trzeba od własnych komentarzy lub wyjaśnień. Natomiast starać się należy, aby przez dokładne, wyraźne odczytanie umożliwić wiernym właściwe listu zrozumienie.

(—) † *St. Walczykiewicz*
Biskup Sufragan
Wikarjusz Generalny

(—) *Ks. J. Szych*
Kanclerz

List Pasterski Najdostojniejszego Episkopatu Polski

O ducha chrześcijańskiego w Polsce.

Najmilsi w Chrystusie!

Było to u progu nowej ery w dziejach ludzkości, gdy w swojem własnem Państwie przystępowaliśmy do kształtowania odrodzonego życia. W Europie zaczynał się ustalać nowy układ polityczny. W całym świecie poszukiwać zaczęto innych sposobów pojmowania życia, innych ustrojów społecznych i odmiennych form organizacji państwowej. Po latach piętnastu nie jesteśmy u kresu tych przeobrażeń. Niejedno zło naprawiono i stworzono wielkie rzeczy. Ale równocześnie wiele popełniono błędów. Szeroko niemal rozpostarły się nastroje lęku i bezradności. Miejscami wytworzyła się psychoza rewolucyjna, odrzucająca wszystko, co dotychczas bylo. Już i do dziedziny religijnej chce się wdzierać przewrót.

Byłoby wielkim błędem niedoceniać chwili, która odrzuca tyle pojęć i doktryn, ale większym błędem byłoby nie rozeznać granic, których choćby najgenjalniejsze nowatorstwo przekraczać nie powinno.

Co się może załamać? Co człowiekowi wolno zmienić?

Załamują się twory ludzkie, bo są z istoty swej czasowe i zmienne. Zmienia się i zmieniać się będzie to, co jest dziełem człowieka. W budowie wieków posługuje się Opatrzność czynami ludzkimi, ale do czasu i w granicach swych planów. Potem się przeżywają, ustępują miejsca innym. Sam człowiek przykłada rękę do burzenia tworów genjuszów i bohaterów, którzy go poprzedzili. Wśród porywów szlachetnych, wśród ofiar i grzechów, wśród błędów i zawodów tworzy sobie ludzkość nowe rzeczy. Kiedyś inne pokolenie wywróci je jako stare i nieużyteczne i zastąpi je czem innem.

Co się nie może załamać? Czego człowiekowi nie wolno burzyć?

Nie może się w świecie załamać prawda boża. Nie

wolno człowiekowi obalać bożego prawa. Tej prawdy nie wydała myśl człowiecza. Tego prawa nie ustanowiła wola ludzka. One są ponad człowiekiem, ponad jego władzą i wolą, chociaż są dla niego. Ich znaczenie jest niezależne od czasu i od tego, co się w czasie dzieje. Są wieczne. W każdym ustroju nauka Chrystusowa będzie „światłością na objawienie ludów". Po wszystkie czasy prawo Jego będzie normą moralną ludzkości i „kamieniem węgielnym" ładu w społeczeństwach.

Stąd w dzisiejszej burzy dziejowej nie żałujmy tego, co się jako twór ludzki rzeczywiście przeżyło. Owszem jako zapowiedź lepszych czasów powitajmy te wartości prawdziwe, które się zrodzą z bólów przesilenia. Ale zato tem większy nacisk połóżmy na to, byśmy w czasie tych przeobrażeń nic nie uronili z tego, co jest boże i Chrystusowe. Nie możemy uznać autorytetu, któryby ludzkość mógł uniezależnić od Stwórcy. Nie możemy się pogodzić z zakusami, któreby czemkolwiek zastąpić chciały wiarę objawioną. Nie możemy zezwolić na wprowadzenie nowej etyki, którаby sobą zastąpić zamierzała naturalne i objawione prawo moralne. Nie możemy dopuścić do ograniczenia nauczycielskiego i pasterskiego posłannictwa Kościoła.

Tem baczniejszą uwagę zwróćmy na całość spuścizny chrześcijańskiej, że obecną przemianę stosunków cechuje ogromna rozprawa zła z dobrem, rozpaczliwa walka laicyzmu z katolicyzmem. Z tych zmagań musi się wyłonić zwycięstwo Chrystusa. Tylko Chrystus może przewodniczyć nowym czasom.

To też my, Biskupi, świadomi swych powinności, bacznie śledzimy rozwój stosunków i przy różnych sposobnościach upominamy tych, „którzy nie poznali głębokości szatańskiej" [1]). „Głuchy i niemy duch" [2]), który zawsze w chwili niebezpieczeństwa chce uśpić czujność sumienia ludów, nie zazna spokoju od Ko-

1) Objaw. 3, 24.
2) Mar. 9, 24.

ścioła. Tego dowodem niech będzie i to wspólne nasze słowo pasterskie, z którem zwracamy się do Was w tej myśli, by zwiększyć Waszą baczność na zamachy, które się pod hasłem nowych czynów gotują na to, czego ludziom zmieniać nie wolno, bo jest wieczne i boże.

Na wstępie pragniemy zaznaczyć, że wewnętrzne życie Kościoła w kraju z każdym rokiem doznaje ulepszeń i rozbudowy. Ze skutków czasu niewoli wyswobodziło się posłannictwo Kościoła niemal zupełnie. Usunęliśmy w wielkiej mierze groźny brak duchowieństwa. Rozszerzyliśmy studja kapłańskie. Uprzystępniliśmy rzeszom praktykę wiary, dzieląc rozległe parafje i budując kościoły. Duch święty utwierdza wiarę. Z jego łaską życie nadprzyrodzone pogłębia się głównie przez ruch eucharystyczny i rekolekcyjny. Zainteresowanie się sprawami religijnemi ogarnia szersze warstwy. Odpływa fala pozytywizmu i liberalizmu religijnego. Wśród świeckich coraz częściej spotykamy mężów i kobiety o wybitnym duchu apostolskim. Idea czynu katolickiego przenika szerokie warstwy. Ożywia się tętno życia parafjalnego. Miłosierdzie chrześcijańskie dokonywa wielkich rzeczy. Zmienia się oblicze życia katolickiego. Jest ono wyraźniejsze, głębsze. Ogół katolików jest więcej z hierarchją zespolony, więcej solidarny, aktywniejszy, więcej przejęty odpowiedzialnością za wiarę i Kościół. A co najlepiej charakteryzuje dzisiejszy katolicyzm to pragnienie uduchowienia i świętości.

Ale nie wszystkich ogarnął ten ruch. Zaznacza się pewna powrotna fala tych prądów, które się w Europie przeżyły i które się do reszty kompromitują. Gdy narody słusznie grzebią ducha rewolucji francuskiej, to u nas pewne garstki ludzi sztucznie tego ducha wskrzeszają. Jak gdyby Polsce przypadł smutny udział ratować kosztem swej przyszłości ginący świat materjalizmu i nowoczesnego pogaństwa, który upaść musi i upadnie. Chodzi o to, by nas przedtem nie zaraził

i byśmy bujnego życia narodowego nie zmienili na martwe filary do podtrzymywania tego, co się w świecie wali i co runąć musi.

W tej dziedzinie wskazać musimy na kilka groźnych objawów, które znamionują szeroko założoną ofenzywę, mającą za zadanie odciąć naród od odżywczych źródeł Chrystusowych, oddalić go od tchnienia prawdy bożej i zepchnąć na wyludniające się szlaki, na których dokonała się obecna anarchja, upadek i poniżenie Europy.

1. Walka z wiarą Chrystusową i Kościołem.

Z bólem stwierdzić musimy, że w Polsce pewne grupy wypowiedziały walkę wierze Chrystusowej. Rozbierając uzasadnienie tej walki, nie znajdujemy ani jednego nowego argumentu czy myśli. Są to stare, osławione kościołoburcze hasła antyreligijnych rewolucyj. Były tu ogółowi nieznane, dlatego mają pozory nowości. Gdzie indziej mocno się przeżyły i ustępują miejsca odradzającemu się katolicyzmowi. Nie są to więc pomysły rodzime, polskie. Z potrzebami i nastrojami duszy polskiej nie mają nic wspólnego a mimo to zachwala je się jako polską rzeczywistość duchową. Poczyna się i u nas powtarzać zwrot z przed lat stupięćdziesięciu, że postęp przekreślił chrześcijaństwo, że dawna wiara zniszczała, że trzeba stworzyć nową, ale dostosowaną do dzisiejszego człowieka. Paza temi frazesami żadnych zgoła dowodów przytoczyć nie umieją, bo też żaden mędrzec nie stworzył naukowej podstawy wolnej myśli, żaden genjusz nie wykazał sprzeczności między Chzystusem a nauką i postępem. A publikacje polskich wolnomyślicieli i komunistów są drukowanem świadectwem zupełnego nieuctwa religijnego i braku uzdolnień do poważnej oceny chrześcijaństwa na tle spółczesnego życia.

Faktem jest, że w Europie chyli się do upadku nie katolicyzm, lecz, to co w zamiarach wolnomyślicieli miało być jego przeciwstawieniem i spadkobiercą.

Bankrutują teorje przez Kościół potępione, a więc marksyzm, pozytywizm, liberalizm i sprzeczny z Encyklikami i etyką kapitalizm. Ginie fałszywa kultura wyrosła z przeciwieństwa do nauki Chrystusowej. Natomiast to, co katolickie, nie upada, lecz odradza sie, rośnie i zdobywa.

Wolnomyśliciele i bezbożnicy w tem mają słuszność, że za wiarę Chrystusową nie uważają owego szerokiego i bezwładnego chrześcijaństwa, na które sekty umierają, lecz chrześcijaństwo żyjące pełnią swej pierwotnej mocy w Kościele Katolickim. Dlatego mało się o sekty troszczą a natomiast prowadzą wytężoną walkę z Kościołem Katolickim i jego powagą. Ludzi nieobeznanych z ich celami zwodzą pozorem, że nie z Chrystusem walczą, lecz z klerykalizmem. I czegóż Kościołowi nie zarzucają? Że ma ukryte cele polityczne, że wychodzi na walkę z Państwem, że w kraju propaguje zagraniczne doktryny polityczne, że duchowieństwo nie ma poczucia obywatelskiego, że jest przeciwnikiem Rządu, że wogóle dobry katolik nie może być dobrym obywatelem i tak dalej. Kłócą stosunek między Kościołem a Państwem. Stwarzają sztuczną atmosferę napięć i walki i wogóle szerzą mniemanie, że nowoczesne Państwo nie może żyć w zgodzie z Kościołem.

Jeżeli komu z Was, najmilsi, ta przestroga jest potrzebna, to chcemy Was upomnieć słowy św. Pawła: „Niech was nikt nie zwodzi próżnemi słowy, albowiem dlatego przychodzi gniew boży na synów niewierności". (Ef. 5, 6). Na doktrynalne niedorzeczności bezbożników i wolnomyślicieli odpowiedzcie pogłębionem wykształceniem religijnem i lepszą praktyką wiary. Chrześcijaństwo jako owoc powszechnego Odkupienia świata, da się pogodzić z każdą rasą, z każdym językiem, z każdym rozwojem postępu. Będzie zawsze w niezgodzie z błędem, fałszem i grzechem. Nigdy nie będzie się sprzeciwiało naturze ludzkiej, ale zawsze ją będzie uszlachetniało. A należycie pojęte i w zu-

pełności przeprowadzone ma moc uzdrowić każdą epokę.

Kościół głosząc i wprowadzając w czyn naukę Chrystusową, nie lęka się zmian dziejowych. Dochowa wiary Zbawicielowi i dochowa wiary ludzkości. Jako stróż Objawienia nieraz się naraża, bo jego mowa jest jasna: „tak, tak; nie, nie". (Mat. 5, 37). Nie przestanie przypominać, że kamieniem węgielnym budowy świata jest Chrystus, „a kto padnie na ten kamień, będzie skruszony, a na kogoby upadł, zetrze go" (Mat. 21,44). Woła, że nie można przyszłości polskiej budować na detronizacji Boga, że nie wolno dopuszczać, by się obłędy bezbożnictwa wżerały w duszę polską, że wielkość Państwa budować należy na cnocie i uczciwości, na niezmiennych prawach moralnych. Takie zasady głosi i uprawia Kościół. To oczywiście nie walka z Państwem, nie zagrożenie Polski.

Kościołowi, najmilsi, powierzył Odkupiciel nasze i wasze dusze. Ma on poza tem i „drugie owce, które nie są z tej owczarni". (Jan 10, 16). On i tych wrogów swoich, którzy „parskają jeszczcze groźbami i morderstwem" przeciw niemu, i tych błądzących, którzy „chodzą w próżności umysłu swego", (Ef. 4, 17.) przytuli kiedyś miłościwie do siebie, a łaska boża może niejednego z nich w apostoła zamieni. Dzisiaj Odkupiciel woła do każdego z nich przez usty nasze: „Szawle, Szawle, czemu mnie prześladujesz?" (Dz. Apost. 9,4)

II. Druga nasza przestroga dotyczy zagrożonych zasad obyczajności chrześcijańskiej.

Po wojnie światowej wdarło się w życie narodów zdziczenie i upadek moralny. Fala zła nie oszczędziła Polski, w której, dzięki Bogu, chrześcijański zmysł etyczny skuteczniej jej się przeciwstawił, niż to miało miejsce w innych krajach. Kościół stanął wobec olbrzymich zadań i zdwajając swe wysiłki odpiera od narodu atak nieobyczajności.

Ale w tej pracy napotyka na zorganizowane dzia-

łanie czynników, które chcą Polsce narzucić inną etykę i inną obyczajność, odmienną od moralnego prawa Chrystusowego. Zasadniczą treścią tej nowej etyki jest odrzucenie szóstego przykazania bożego. W świetle tej nowej etyki niema grzechu w dziedzinie obyczajów poza gwałtem. Wszystko wszystkim wolno. W tej etyce niema miejsca na skromność, wstydliwość, opanowanie siebie, ascezę życiową, wierność małżeńską. Zasadę moralną: nie grzeszyć, zastąpiono wskazówką higjeniczną: byle uniknąć pewnych następstw.

Ta rewolucja moralna wypływa z istoty naturalizmu, dążącego do wyzwolenia ludzkości z zależności od Boga, i prowadzi nieubłaganie do moralności bolszewickiej. W ten sposób wyłania się przed nami pod nazwą naprawy obyczajów obrzydliwy świat upadku i bezwstydu. Ruch ten, propagowany przez organizacje i wykłady, przez literaturę, prasę i widowiska, ośmiesza zasady etyki chrześcijańskiej, usprawiedliwia każdy występek, legalizuje każdą nieczystość i brud. Etyka i wyuzdanie ma pozbawić młodzież polską poczucia moralnego, zdrowia i sił. Rozwiązłość ma zdeprawować ducha polskiego. Choroby mają stoczyć polskie plemię. Swawolą i niekarnością prywatnego życia ma sobie dzisiejszy człowiek powetować zewnętrzne wędzidła ścieśnionej karności obywatelskiej. Według manifestu reformy seksualnej współczesny człowiek to libertyn, cnota obłudą, grzech zabobonem a nieskrępowane wyżycie się dowodem postępu.

Ze zgrozą stwierdzamy niebezpieczeństwa dekadentyzmu moralnego. Wznieśmy się, najmilsi, ponad zwyrodnienie myśli ludzkiej. Jest to bowiem objawem chylącej się do upadku cywilizacji, że ludzkość nie zdobywa się na wysiłki potrzebne do uzdrowienia rozluźnionych obyczajów a natomiast do nich obniża zasady moralne.

Dla katolików szóste przykazanie boże jest wiecznym nakazem etycznym. Grzech pozostanie grzechem. Mimo ułomności powinniśmy z nim stanowczo zerwać.

Mimo pokus i propagandy bezwstydu odwróćmy się od erotyki i lubieżności, które są oznaką pokoleń słabych. Nie dopuśćmy, by nasza kochana młodzież, czerstwa, czysta i szlachetna, uznała użycie i przyjemność za zasadę etyczną. Takie poglądy znamionują pokolenie dotknięte zwyrodnieniem. Cnota czystości, życiowa karność wewnętrzna i zewnętrzna to klejnot nieznany rozpustnikom. To cnota bardzo aktywna, bojowa, okupywana nie biernością, lecz energją i mocą ducha. Bywają niestety i ze strony katolickiej złe przykłady, które ludzi stojących zdala od praktyki życia chrześcijańskiego naprowadzają na fałszywy wniosek, że cnota czystości jest niemożliwa. A jednak za św. Pawłem każdy chrześcijanin powiedzieć może: „Wszystko mogę w tym, który mnie umacia“ (Fil. 4, 13).

Wiara i łaska boża, Sakramenta święte i opanowanie siebie w myśl życia duchowego wydały i ciągle wydają bohaterów i bohaterki cnoty. Spotykamy ich wszędzie. Pełno ich w szeregach młodzieży. Będzie ich w przyszłości jeszcze więcej, bo zmysł katolicki i godność narodowa przełamią w kraju propagandę zgnilizny.

Na trzeciem miejscu przemówić musimy w obronie rodziny.

Rodzina poczyna i w Polsce niedomagać na następstwa tego światopoglądu, który odtrącając prawo boże, zapatruje się na rodzinę pod kątem widzenia indywidualnego użycia, bez względu na zasady etyczne, na społeczne zadania i dobro ogólne. Już socjalizm wprowadził w nasze sfery robotnicze pogląd, że rodziną nie rządzą wyższe prawa a jest ona instytucją dla wygody i zadowolenia małżonków. Zasadę tak pojętego szczęścia osobistego w małżeństwie szerzą dzisiaj w kraju te koła, które się wprawdzie liberalizmu wyrzekają, ale przejęły po nim smutną spuściznę bezbożnej etyki społecznej. Rozbijanie rodziny stało się hasłem nie w tem znaczeniu, jakoby się rodziny wogóle nie uznawało, lecz przez to, że się rodzinie od-

biera wszelki sakralny charakter i że nie uznaje się żadnej normy moralnej, którąby ją obowiązywała. Małżeństwo poniża się do pojęcia instytucji chroniącej od samotności. Stąd rozsprzęganie jego spoistości, ośmieszanie rodzin wzorowych, niezrozumienie dla katolickiego obyczaju małżeńskiego, a nawet wyszydzanie wierności małżeńskiej. To się dzieje w prasie, literaturze, teatrze, kinie, na odczytach, pogadankach i zebraniach a nawet w humorystycznych kącikach pism uchodzących za poważne.

Nic dziwnego, że przy obecnej nędzy i przy pewnem stępieniu poczucia moralnego, o którem już wspomnieliśmy, rodzinie zagraża rozkład. Obok ucieczki od małżeństwa stwierdzić można groźniejszą uciezkę od obowiązków małżeńskibh i rodzinnych, ucieczkę od dziecka, ucieczkę od wierności małżeńskiej i od jedności małżeństwa. Zbezcześciwszy charakter sakramentalny, którym Bóg rodzinę uświęcił, zamienia ją laicyzm w dom sromoty.

Dla nas katolików małżeństwo jest sakramentem i instytucją będącą na służbie twórczej Opatrzności. Rodzina jest dla nas świętością, której hańbić nie wolno. Rodzina nie jest domem zabawy i uciechy, lecz powołaniem do obowiązku, do wzniosłej misji, do ofiary i trudu. Dziecko nie jest ciężarem i kłopotem, lecz radosnem dopełnieniem sakramentalnej jedności rodziny, uwiecznieniem się ojca i matki w obrazie Bożym i dziejowym odradzaniem się narodu i ludzkości.

Dlatego wzywamy was, najmilsi, byście szacunkiem religijnym otaczali małżeństwo i rodzinę, ojcostwo i macierzyństwo, byście pielęgnowali naturalne i zdrowym narodom właściwe pragnienie i ukochanie dziecka. Kościelne prawo małżeńskie niech będzie nadal święte i nietykalne. Ofiary ponoszone dla rodziny uważajcie za najwznioślejsze, jakie w życiu spełnić można. Od takiego pojmowania rodziny niech was nie odwiodą żadne hasła przebudowy ustrojów. Pamiętajcie, że tylko te ludy przeżyją inne, które nie pozwo-

lą skazić swej rodziny. Tylko te narody obronią się od zagłady, które uczynią z rodziny ośrodek polityki społecznej i państwowej, a ożywiać ją będą zasadami Chrystusowemi. Bez moralności opartej na prawach bożych rodzina zwyrodnieje a naród upadnie.

IV. Musimy też z obowiązku biskupiego poruszyć sprawę bardzo przykrą, mianowicie propagandę grzesznych nadużyć małżeństwa, szerzoną pod nazwą „świadomego macierzyństwa". Świadome powinno być każde macierzyństwo w tem znaczeniu, że kobieta, podejmując się czynności przyszłej matki, ma sobie zdawać sprawę z następstw tego kroku i z obowiązków, które przez to przejmuje. Świadome macierzyństwo w myśli chrześcijańskiej to szczera gotowość na przyjęcie dziecka, radosne powitanie jego przyjścia i zdecydowanie na ofiarę ze siebie dla jego dobra. Świadome macierzyństwo w duchu katolickim to głębokie poczucie godności matki i jej powinności zarówno pod względem zdrowia i higjeny, jak również i nadewszystko pod względem wychowania potomstwa. Przeciw takiemu świadomemu macierzyństwu nie występujemy. Owszem zalecamy je żonom i matkom.

Natomiast napiętnować musimy świadome macierzyństwo pojmowane i praktykowane jako zapobieganie urodzinom przez niedozwolone środzki. Pod nazwą świadomego macierzyństwa prowadzą pewne koła propagandę unikania macierzyństwa i dziecka. Ten ruch powinien się właściwie nazywać ruchem „świadomej walki z macierzyństwem" w myśl hasła „mniej urodzin". Świadome macierzyństwo tak pojęte jest następstwem materjalistycznego pojmowania rodziny, o czem świadczy także nawiązywanie polskiego ruchu świadomego macierzyństwa do takiegoż ruchu w Sowietach. Niesłusznie uzasadnia się ten ruch hasłami higjeny, sprawiedliwości społecznej, korygowania natury a nawet dobra Państwa. W samej rzeczy jest to dążenie do uprawnienia grzechu.

Rozumiemy doskonale, że ciężkie położenie eko-

nomiczne utrudnia w wielkiej mierze życie rodzinne. Utrudnia, ale go nie uniemożliwia. Świadczy o tem fakt, że sfery najwięcej kryzysem dotknięte, dzięki Bogu, najwierniej trwają w katolickich tradycjach rodzinnych a praktyka tak zwanego świadomego macierzyństwa ogarnia przedewszystkiem te koła, które prowadzą żywot wygodniejszy. Te sfery, którym zasobne warunki umożliwiały i umożliwiają wychowanie liczniejszej rodziny i zabezpieczenie jej bytu, pierwsze weszły na drogę sztucznego ograniczenia potomstwa. Wynika z tego, że właściwem źródłem tego smutnego zjawiska jest lekkie pojmowanie życia, zanik norm etycznych w sumieniu spółczesnem i wyzwalanie instytucji małżeństwa od obowiązków i ciężarów.

Przypominamy tu wiekopomne nauki Ojca świętego Piusa XI z Encykliki o Małżeństwie chrześcijańskiem; — Wielu ośmiela się nazywać dziecko przykrym ciężarem małżeństa i poleca wystrzegać się go starannie, nie przez uczciwą wstrzemięźliwość (która za zgodą obojga małżonków w małżeństwie jest dozwolona), lecz gwałceniem aktu naturalnego. Na te zbrodnicze czyny pozwalają sobie jedni dlatego, że sprzykrzywszy sobie dzieci, zażywać pragną rozkoszy życia bez ciężarów, inni tem się zasłaniają, że ani wstrzemięźliwości zachować, ani też potomstwem obarczać się nie mogą, już to ze względu na siebie, już to na małżonkę, już też na swój stan majątkowy.

Ale niema doprawdy takiej przyczyny, choćby najbardziej ważnej, któraby zdołała z naturą uzgodnić i usprawiedliwić to, co samo w sobie jest naturze przeciwne.

— Nie dziw więc, że według świadectwa Pisma św. Bóg w majestacie swoim haniebną tę zbrodnię straszliwym ścigał gniewem i niekiedy nawet karał śmiercią, jak o tem wspomina św. Agustyn: „Bezprawnie i haniebnie używa małżeństwa choć z własną żoną ten, kto unika potomstwa. Tak uczynił Onan, syn Judy, i dlatego uśmiercił go Bóg“.

— Ponieważ od niedawna niejedni, jawnie odstę-

pując od nauki chrześcijańskiej, przekazanej od początku i niezłomnie zachowywanej, sądzili, że w obecnych czasach inną w tym przedmiocie należy głosić naukę, dlatego Kościół Katolicki, któremu sam Bóg powierzył zadanie nauczania i bronienia czystości i uczciwości obyczajów, Kościół ten, pragnąc pośród tego rozprzężenia obyczajów zachować związek małżeński czystym i od tej zakały wolnym, odzywa się przez usta Nasze głośno i obwieszcza nanowo: Ktokolwiek użyje małżeństwa w ten sposób, by umyślnie udaremnić naturalną siłę rozrodczą, łamie prawo boże oraz prawo przyrodzone i obciąża sumienie swoje grzechem ciężkim...

— W obronie grzesznego używania małżeństwa zaś przytacza się często powody urojone albo przesadne. O bezwstydnych bowiem nie chcemy wcale wspominać. Przecież dobra Matka, Kościół, zna doskonale i docenia zdrowotne względy, zagrażające życiu matki, o które tu chodzi. Któż może bez głębokiego współczucia o tem myśleć? Kogo nie ogarnia podziw najwyższy na widok matki, w bohaterskiem poświęceniu gotowej iść na niechybną nieraz śmierć, byle ocalić życie dziecka spoczywającego pod jej sercem? Jej cierpienia, poniesione w bezwzględnem spełnieniu obowiązku naturalnego, Bóg jedynie w przebogatem zmiłowaniu swojem będzie mógł wynagrodzić i dać doprawdy miarę nietylko natłoczoną, ale opływającą...

— Wielce też wzruszają Nas skargi owych małżonków, którzy, srogim niedostatkiem dotknięci z trudem ledwie dzieci wyżywić mogą.

— Należy się jednak mieć na baczności, by opłakany stan majątkowy nie stał się przyczyną jeszcze bardziej opłakanych błędów. Niema bowiem takich trudności, któreby mogły znieść prawomocność przykazań Bożych, zabraniających czynów złych ze swej natury. We wszelkich okolicznościach małżonkowie mogą zawsze, za łaską bożą w stanie swoim żyć uczciwie i czystość małżeńską zachować bez owych niecnych występków".

Zgodnie z tą nauką katolicką, tak jasno wyłożoną przez Ojca świętego, przestrzegamy Was, najmilsi, przed niemoralnością praktyk, szerzonych przez dzisiejszy grzeszny ruch świadomego macierzyństwa i przez jego poradnie. Wolno chodzić po pomoc do poradni, które szerzą cześć dla macierzyństwa i miłość dla dziecka, uczą higjeny macierzyńskiej i walczą ze śmiertelnością niemowląt. Ta pomoc jest cenna i dla szerokich warstw potrzebna. Niewolno korzytać z posług poradni, które uczą obchodzenia się ze środkami zapobiegawczymi i w ten sposób zanieczyszczają źródła życia wbrew prawu bożemu i naturalnemu.

Bóg uzależnił od posłuchu dla swego prawa szczęście ludzkości. Na losach innych narodów spostrzec możemy, że sztuczne i niedozwolone ograniczenie narodzin zamienia je w narody starców. Przestają być narodami twórczemi i zdobywczemi. Niedołężnieją i staną się cudzym łupem. Czy Polska ma stanąć w rzędzie ludów starczych, niemocnych, wymierających? Ubytku spowadowanego rozluźnieniem etyki małżeńskiej nie wypełni higjena i walka ze śmiertelnością. Warunkiem przyszłości i potęgi Państwa jest zwarta rodzina, pragnienie i ukochanie dziecka, potomstwo zdrowe i duchowo świeże, wychowane pod okiem czujnych rodziców, pojmujących rodzinę jako święte zadanie i jako swoje osobiste szczęście życiowe. Laicyzm rozprzęgający rodzinę nie przysłuży się Państwu. Ono się wyprze ducha, z którego się świadome macierzyństwo zrodziło, tak jak się zdrowy człowiek opędza myślom samobójczym.

Idąc za nakazem sumienia, z prawdziwą przykrością tu zaznaczyć musimy, że propaganda zasad i praktyk niezgodnych z katolickiem pojęciem małżeństwa i rodziny wychodzi przeważnie z kół Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Mimo jasnego stanowiska, które przed dwoma laty zajęliśmy w stosunku do znanego projektu prawa małżeńskiego, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, uprawiał jego propagandę. To samo

zrzeszenie wysuwa tezę, że w Kodeksie Karnym należy złagodzić artykuł, dotyczący kar, za przerywanie ciąży, mimo, że ten artykuł i tak już nie broni dostatecznie niewinnych dzieci. Dalej Koła tego Związku krzewią hasła świadomego macierzystwa w znaczeniu niedozwolonego ograniczania potomstwa i głoszą konieczność poradni dla t. zw. regulacji urodzin, czyli placuwek, któreby fachowo uczyły zapobiegania macierzyństwu. Nie wspominając już o niekatolickiem stanowisku tego Związku w sprawie koedukacji, musimy stwierdzić, że ze stanowiska nauki katolickiej wpływ Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet na kształtowanie się rodziny polskiej i etyki małżeńskiej jest szkodliwy i dlatego przestrzegamy katoliczki przed zgubną propagandą.

V. Ostatnie niebezpieczeństwo, na które pragniemy wskazać, to propaganda komunizmu. Nie mamy tu na myśli zbliżenia politycznego, które po usunięciu przeszkód dobrego stosunku sąsiedzkiego nastąpiło między Polską a Sowietami pod względem międzynarodowego współżycia. Umacniając pokój na swej granicy wschodniej, Polska przyczynia się walnie do utwierdzenia pokoju europejskiego, którego jest szczerą i zasłużóną rzeczniczką.

Chodzi nam o co innego a mianowicie o to, że pewne zorganizowane i luźne grupy wolnomyślicielskie uprawiają już otwarcie t. zw. zbliżenie ideowe, czyli uczą myśleć po bolszewicku, szerzą bolszewicki sposób zapatrywania się na życie, na społeczność, na religję i etykę. Według nich niema w komuniźmie nic takiego, coby nas zasadniczo zrażać lub odstraszać mogło. Owszem twierdzą, że z treścią bolszewizmu możnaby się przy pewnych zastrzeżeniach i poprawkach pogodzić a nawet należałoby czemprędzej komunizm w Polsce wprowadzić, jako niezawodne lekarstwo na wszystkie niedomagania życia polskiego. Bo bolszewizm, według nich, to wyższy stopień kultury i postępu, na którym ludzkość będzie inna niż dzisiaj, bo

doskonalsza, swobodna, szczęśliwa. Więc należy się wyleczyć z uprzedzeń, oswoić się z temi objawami ze wschodu i jak najszybciej je wprowadzić. To a nie co innego znaczy zbliżenie kulturalne, szerzone nietylko konspiracyjnie przez ajentów przewrotu światowego, ale krzewione otwarcie i publicznie przez pisma i przez legalne, znane organizacje.

Przed tą propagandą komunizmu najusilniej Was przestrzegamy. Ideologję bolszewicką należy bezwzględnie odrzucić, chociażby tylko dla jej wojowniczego stosunku do Boga, religji i dla sprzecznej z prawem bożem i naturalnem etyki ogólnej, społecznej i rodzinnej. Komunizm żadnego narodu nie uszczęśliwi, bo jest w swych założeniach niezgodny z naturą ludzką. A chociaż mógł dokonać niejednego dzieła w dziedzinie techniki, to zawsze pozostanie jego hańbą, że znaczył swój pochód niesłychanym terorem i nieopisanemi bezeceństwami. Komunizm jest w dalszym ciągu najgroźniejszem niebezpieczeństwem dla kultury świata i normalnego rozwoju ludzkości. Bolszewizm pozostaje nadal zarazą, przed którą chronić się powinny państwa i narody. Cokolwiek w niniejszym liście pisaliśmy o walce z wiarą i Kościołem, o groźnych przewrotach w dziedzinie moralnej, o zagładzie życia rodzinnego, o niszczeniu źródeł życia narodów, wszystko to stanowi osnowę bolszewizmu i zostało w Sowietach przeprowadzone do ostatnich granic.

To też ubolewamy nad tem, że w niektórych organizacjach wpaja się w młode umysły i serca kierunki radykalne i antykościelne, które i pod względem religijnym i obyczajowym są jakby przedszkolem bolszewizmu. Co gorsze, stwierdzić musimy, że na stanowisku komunistycznem stanęło stowarzyszenie pod nazwą „Legjon Młodych“. Mimo przeciwnych oświadczeń, odrzuca on chrześcijaństwo. Zwalcza Kościół. Miota oszczerstwa na Stolicę św. i na organizacje katolickie. Żąda rozdziału i walki Państwa z Kościołem. Odrzuca katolickie normy etyczne a godzi się na bol-

szewicką moralność i na bolszewicką etykę społeczną, propaguje wolną miłość i napiętnowane przez Kościół pojęcie małżeństwa. Temi zasadami są wypełnione publikacje, referaty Legjonu Młodych. Jest to tem groźniejsze, że z Legjonu Młodych dobiera się instruktorów dla „Straży Przedniej“, rekrutującej się z uczni szkół średnich.

Potępiając to zasadniczo wrogie stanowisko Legjonu Młodych wobec nauki i etyki chrześcijańskiej, wyrażamy nadzieję, że lepsza część tego zespołu spowoduje w nim zmianę kierunku ideowego. Jeżeli to nie nastąpi i jeżeli w pismach i wykładach w dalszym ciągu trwać będzie dotychczasowe nastawienie antykatolickie i komunistyczne, trzeba będzie uważać Legjon Młodych za stowarzyszenie potępione przez Kościół w myśl prawa kanonicznego.

Najmilsi!

Nie możemy w liście pasterskim omówić wszystkich braków i potrzeb dzisiejszego życia. Podaliśmy wam kilka uwag i wskazań, na które czekaliście. Streszczamy je w tej myśli, że Polska musi pozostać chrześcijańską, nie może i nie powinna stać się wolnomyślną, bezbożniczą, bolszewicką. Życie polskie może się rozmaicie układać pod względem społecznych nastrojów, ale duch jej musi być Chrystusowy. Więc nie wolno obniżać ideałów chrześcijańskich. Nie wolno rezygnować z prawdy katolickiej. Nie wolno czynić ustępstw w tem, co jest prawem bożem. Natomiast ducha chrześcijańskiego należy pogłębiać, bo chrześcijaństwo płytkie i niekonsekwentne powoduje klęski, traci moc zdobywczą i nie kształtuje ducha czasów.

Niebawem rozpoczną się w kraju obchody Roku Jubileuszowego Zbawienia świata. Ta tajemnica wiary powinna zająć nasze myśli i owładnąć dusze. W jej blaskach odbudujemy w swem życiu to chrześcijaństwo nadprzyrodzone, które wyrosło z Krwi Zbawicielowej. W oświetleniu tego największego w dziejach

ludzkich wydarzenia szukajmy rozwiązania zarówno własnych trudności duchowych jak i zagadnień religijnych i etycznych, które stanowią ośrodek współczesnych dążeń i zmagań. Z Chrystusowego testamentu wysnujmy wnioski, jak przez wielkoduszne apostolstwo w życiu polskiem „prostować nogi nasze na drogę pokoju“ (Łuk. 1, 79) Chrystusowego w Królestwie Chrystusowem.

Warszawa, dnia 21 lutego 1934 r.

† *Aleksander Kardynał Kakowski*, arcybiskup - metropolita Warszawski.
† *August Kardynał Hlond*, arcybiskup - metropolita Gnieźnieński i Poznański.
† *Andrzej Szeptycki*, arcybiskup-metropolita Lwowski obrz. gr. kat.
† *Adam Sapieha*, arcybiskup-metropolita Krakowski
† *Józef Teodorowicz*, arcybiskup Lwowski obrz. orm.
† *Bolesław Twardowski*, arcybiskup - metropolita Lwowski obrz. łac.
† *Romuald Jałbrzykowski*, arcybiskup - metropolita Wileński.
† *Antoni Juljan Nowowiejski*, arcybiskup — biskup Płocki.
† *Stanisław Gall*, arcybiskup.
† *Augustyn Łosiński*, biskup Kielecki.
† *Grzegorz Chomyszyn*, biskup Stanisławowski obrz. gr.-katolicki.
† *Józefat Kocyłowski*, biskup Przemyski obrz. gr.-kat.
† *Marjan Fulman*, biskup Lubelski.
† *Henryk Przeździecki*, biskup Podlaski.
† *Wincenty Tymieniecki*, biskup Łódzki.
† *Adolf Szelążek*, biskup Łucki.
† *Teodor Kubina*, biskup Częstochowski.
† *Stanisław Łukomski*, biskup Łomżyński.
† *Stanisław W. Okoniewski*, biskup Chełmiński.
† *Karol Radoński*, biskup Włocławski.
† *Włodzimierz Jasiński*, biskup Sandomierski.

† *Stanisław Adamski*, biskup Katowicki.
† *Kazimierz Bukraba*, biskup Piński.
† *Franciszek Lisowski*, biskup Tarnowski.
† *Józef Gawlina*, biskup polowy.
† *Franciszek Barda*, biskup Przemyski obrz. łac.

Egzamina Neoprezbitròw

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
Sekcja Nauki i Sztuki
№ 1272

Łuck, 17 lutego 1934 r.

Na zasadzie kan. 130, § 1 K. P. K. i statutów 26—31 Synodu Diecezjalnego Kurja Biskupia wzywa niżej wymienionych Wiel. Księży do złożenia egzaminów dla neoprezbitrów w dniach 15 i 22 listopada b. r.

I rok:

Ks. Ks.: P. Iliński, W. Batowski, S. Janowski, St. Dobrzański, K. Mackiewicz, P. Andryka, J. Brzezik. W. Czyszek, M. Dąbrowski, B. Dobkowski, St. Grzesiak, J. Janusz, A. Krauze, B. Murawski, St. Nowak, F. Pluta, C. Potocki, H. Szczerbicki, J. Szostak, B. Wolanin.

II rok:

Ks. Ks.: L. Ostaszewski, K. Szarkiewicz, J. Śliwa (z Pisma św.), L. Żmikowski, J. Drabik, A. Kamiński.

III rok:

Ks. Ks.: K. Szyndler, W. Kossarzecki, St. Symon, B. Fedorowicz, A. Iwanicki, W. Święcicki, J. Kuczyński, M. Tyszka, J. Dzikowski.

Ad obtinenda beneficia:

Ks. Ks.: G. Rudnicki, M. Grodzicki, H. Dyakowski, T. Swirtun, B. Orłowski.

W dniu 15 listopada odbędą się egzamina dla I roku, w dniu zaś 22 listopada — dla II i III roku oraz „ad obtinenda beneficia“.

Egzamina rozpoczną się o godz. 9 rano w Seminarjum Duchownem.

(—) † *St. Walczykiewicz*
Szef Sekcji
Wikarjusz Generalny

(—) *Ks. J. Szych*
Kanclerz

Na pierwszy rok egzaminów wyznaczone są następające traktaty:

Pismo św.: Wstęp ogólny do Pisma św. (Ks. Kruszyński, albo notatki). Teologja dogmatyczna: De Fide, De Deo Uno et Trino. Teologja moralna: De principiis. Teologja pastoralna: Administrowanie sakramentu Chrztu i Eucharystji. Prawo kanoniczne: Normae generales. De personis (can. 1—486; 682—725). Liturgika: De breviario.

Na rok drugi:

Pismo św.: Wstęp szczegółowy do Starego Testamentu i egzegeza psalmów: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 109. Teologja dogmatyczna: De Deo Creante et Elevante. De Verbo Incarnato. De novissimis. Teologja moralna: De praeceptis Divinis et ecclesiasticis. Teologja pastoralna: Administrowanie sakramentu Pokuty i Ostatniego Namaszczenia. Prawo kanoniczne: De rebus (can. 728—1551). Liturgika: De missali.

Na rok trzeci:

Pismo św.: Wstęp szczegółowy do Nowego Testamentu i egzegeza Mat. I, 18, 24, 25. Teologja dogmatyczna: De gratia. De sacramentis in genere. De Eucharistia et Ordine. Teologja moralna: De Sacramentis. Teologja pastoralna: O sakramencie małżeństwa. Prawo kanoniczne: De iudiciis. De delictis et poenis (can. 1552—2414). Liturgika: De rituali.

Ad beneficia obtinenda:

Prawo kanoniczne: De officiis et beneficiis (can. 145—195, 1409—1488). Teologja pasterska: O głównych przymiotach proboszcza; stosunek proboszcza do wikarjusza i parafjan. Liturgika: De benedictionibus według nowego rytuału.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
Sekcja III
Dnia 16 lutego 1934 r.
Nr. 1050.

Do
Wielebnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej

Chcąc w pewnej mierze przyczynić się do ożywienia czci Pana Jezusa, utajonego w Najświętszym Sakramencie, pójdźmy za głosem Ojca Świętego i w ostatnim tygodniu Roku Jubileuszowego uczcijmy Syna Bożego w ten sposób:

1, 15 marca odbędziemy, Kapłani, wspólną adorację w godzinie oznaczonej przez miejscowego X. Proboszcza, a gdzie mieszka jeden tylko Kapłan niech odbędzie adorację samotnie.

2, 18 marca zamiast Sumy Msza św. cicha, podczas której wspólna adoracja; tam gdzie przebywa jeden Kapłan adoracja odbędzie się po Mszy św.

Dla młodzieży odbędzie się dla wszystkich uczniów i uczenic bez wyjątku wspólna adoracja w Kościele podczas Mszy św. szkolnej.

Wiernych dorosłych i młodzież należy pouczyć, że przewodnią myślą adoracji jest podziękowanie Panu Jezusowi za ustanowienie Najświętszego Sakramentu i Kapłaństwa.

3, Zachęcić wszystkich wiernych, aby 29 marca, w Wielki Czwartek jaknajliczniej przystąpili do Komunji św.

(—) *X. Stanisław Żukowski*
Szef Sekcji

(—) *Ks. J. Zacharski*
w/z. Kanclerza

Rozporządzenia Prawno-Państwowe

Zasadnicze orzeczenie w sprawie opłacania służby kościelnej w Kasie Chorych.

Najwyższy Trybunał Administracyjny L. Rej. 3901/31.

Odpis

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Najwyższy Trybunał Administracyjny pod przewodnictwem Sędziego Dr. Rappego, w obecności Sędziów: D-ra Barnaczka, Dra Rybaczewskiego, przy udziale urzędnika Sekretarjatu Prawniczego Rużemskiego, jako protokulanta w sprawie X. Józefa Ślązaka, proboszcza i dziekana w Wielopolu Skrzyńskiem przeciw orzeczeniu Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z dnia 4 lutego 1931 r. L. OS. IV. 246/2/30 w przedmiocie obowiązku ubezpieczenia organisty i kościelnego, wobec niezgłoszenia przez strony wyraźnego wniosku o przeprowadzenie rozprawy, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. poz. 806 Dz. Ust. na posiedzeniu niejawnem, po rozpatrzeniu sprawy: *uchyla zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą i zarządza zwrot wniesionej opłaty.*

P o w o d y.

Zarząd Powiatowy Kasy Chorych w Dębicy listami płatniczeni z 12 grudnia 1929 r. i z 20 czerwca 1930 r. orzekł, że Aleksander Świętoń, organista w Wielopolu, i Karol Śliwa, kościelny w Wielopolu, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i zobowiązał księdza Józefa Ślązaka, proboszcza w Wielopolu, do zapłacenia składek ubezpieczeniowych w kwocie 494 zł. 38 gr. za czas od 1 stycznia 1927 r. do 31 listopada 1929 r i w kwocie 14 zł. 13 gr. za miesiąc czerwiec 1930 r. Starosta w Ropczycach decyzją z 9 sierpnia 1930 r. L. XII. 466 nie uwzględnił

odwołania X. Ślązaka od powyższych list płatniczych, a Urząd Wojewódzki w Krakowie orzeczeniem z 4 lutego 1931 r. L. O. S. IV. 246/2/930, wydanem w załatwieniu dalszego odwołania X. Ślązaka, zatwierdził decyzję Starosty.

Na orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego wniósł ks. Ślązak skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, którą następnie — podaniem z 24 grudnia 1932 — podtrzymał w myśl art. 115 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r. p. 806 Dz. Ustaw.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Urząd Wojewódzki zaznaczył w zaskarżonem orzeczeniu, że w myśl reskryptów Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 22 września 1926 r. Nr. 3811 U. III i z 27 stycznia 1928 L. 270 U. III. oraz Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 14 grudnia 1925 roku L. 10228 i zgodnie z przepisem § 12 ustawy konkurencyjnej w brzmieniu ustalonem ustawą z 20 sierpnia 1905 (gal. Dz. Ust. Kr. Nr. 100) pracodawca służby kościelnej jest każdorazowy proboszcz, a zatem na nim ciąży obowiązek zgłaszania służby kościelnej do Kasy Chorych i on jest wobec tejże Kasy odpowiedzialny za składki ubezpieczeniowe, pokrywać się mające z dochodów kościelnych, względnie dodatków konkurencyjnych

Skarżący wywodzi w skardze, że pracodawcą służby kościelnej nie jest proboszcz, lecz kościół, względnie gmina parafjalna, a proboszcz działa jedynie w imieniu tejże gminy, względnie w imieniu kościoła, jako zastępca i z tego powodu osobiście, t. j. swoim majątkiem, nie odpowiada za składki ubezpieczeniowe.

Urząd Wojewódzki w odpowiedzi na skargę podnosi, że proboszcz nietylko przyjmuje służbę kościelną lecz także kieruje jej pracą.

W związku z tem stwierdzić przedewszystkiem należy, że osoba, przyjmująca osoby inne do pracy,

a nawet kierująca ich pracą, przez to samo jeszcze nie staje się ich pracodawcą. W ustawie o ubezpieczeniu na wypadek choroby z 19 maja 1920 (p. 272 Dz. Ustaw) nie określono istoty pojęcia pracodawcy. Przyjąć wobec tego należy, że prawodawca ma w tej ustawie na myśli pracodawców w znaczeniu zwyczajnem, a zatem osoby, które na swój rachunek i na swoje ryzyko zatrudniają pracowników. Obojętnem jest przytem, czy dana osoba sama przyjmuje pracowników i czy kieruje ich pracą, czy też działa za pośrednictwem swoich zastępców, względnie pełnomocników. *Skarżący mógłby być wobec tego osobiście uważany za pracodawcę organisty Świętonia i kościelnego Śliwy tylko w tym razie, gdyby pracownicy byli zatrudnieni na jego rachunek i ryzyko. Do uznania, że ten wąrunek jest spełniony, brak jednak podstawy.* W szczególności nie mogą być w tym względzie za podstawę uważane postanowienia § 12 ustawy z 15 sierpnia 1866 (gal. Dz. Ust. Kraj. Nr. 28), względnie ustawy z 16 kwietnia 1896 (gal. Dz. Ust. Nr. 25) w brzmieniu ustalonem powołaną w zaskarżonem orzeczeniu ustawą z 20 sier-1905, ponieważ w tych postanowieniach określono dla wydatków na utrzymanie sług kościelnych źródła specjalne, odrębne od prywatnego majątku proboszcza. Gdy zaś skarżącego zobowiązano osobiście do płacenia składek ubezpieczeniowych, należało uchylić zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą.

Zwrot opłaty od skargi opiera się na art. 95 rozporządzenia z 27 października 1932 (p. 806 Dz. Ust.).

Warszawa, dnia 25 kwietnia 1933 r.

Podpisy: Dr. Rappe, Dr. Bernaczek, Dr. Rybaczewski.

Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Do Ks. Józefa Ślązaka, proboszcza i dziekana w Wielopolu Skrzyńskiem.

Przesyła Księdzu Dziekanowi, jako skarżącemu, powyższy wypis wyroku.

Do rąk pełnomoc. adwokata D-ra Brunona Krisego w Ropczycach.

Zwrot opłaty uskuteczni Izba Skarbowa w Krakowie do rąk skarżącego.

Warszawa, 2 maja 1933 r.

Prezes, podpis nieczytelny.

Członek Sekretarjatu,

podpis nieczytelny.

Zasadnicze orzeczenie w sprawie ubezpieczania organistów.

Najwyższy Trybunał
Administracyjny
L. Rej. 5896/31.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny pod przewodnictwem Sędziego Dr. Bernaczka w obecności Sędziów: Dr. Rybaczewskiego, Żeleńskiego i protokulanta Dr. Pogonowskiego w sprawie ks. Wojciecha Stachyraka w Futomie przeciw orzeczeniu Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z dnia 6 maja 1931 r. L: P. U. 288/cho/30/401cho/30 w przedmiocie ubezpieczenia na wypadek choroby organisty Antoniego Siwca, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. poz. 806 Dz. Ust. na posiedzeniu niejawnem, po rozpatrzeniu aktów sprawy:

uchyla zaskarżone orzeczenie jako nieuzasadnione w ustawie i zarządza zwrot wniesionej opłaty.

P o w o d y:

Powiatowa Kasa Chorych w Rzeszowie wymierzyła ks. Wojciechowi Stachyrakowi, rzym.-kat. proboszczowi w Futomie, opłatę ubezpieczeniową z tytułu zatrudnienia organisty Antoniego Siwca w kwocie

6 zł. 83 gr. za grudzień 1929 r., zaliczając go do 6 grupy zarobkowej; Starostwo w Rzeszowie orzeczeniem z 3 kwietnia 1930 r. L. 28/Kas ch/30 zatwierdziło ten wymiar.

Odwołania ks. Stachyraka Urząd Wojewódzki we Lwowie decyzją z 6 maja 1931 r. L. P. U. 228/cho/30 401/cho/30 nie uwzględnił i zatwierdził orzeczenie Starostwa co do obowiązku ks. Stachyraka jako proboszcza, ubezpieczenia organisty, natomiast uchylił dokonany przez Kasę Chorych wymiar składek, jako nieoparty na szczegółowem zbadaniu.

Na decyzję tę wniósł ks. Stachyrak do Najwyższego Trybunału Administracyjnego skargę, popartą stosownie do art. 115 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r. (Dz. Ust. poz. 806) bez żądania przeprowadzenia rozprawy.

Rozpatrując sprawę Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Władza pozwana stanęła w zaskarżonem orzeczeniu na stanowisku, że za pracowadwcę służby kościelnej, do której zalicza się organista, uważać należy proboszcza właściwej parafji, który jest odpowiedzialnym wobec Kasy za całość należnych składek ubezpieczeniowych.

Najwyższy Trybunał Administracyjny nie podzielił tego zapatrywania. Jak to już bowem Trybunał orzekł w wyroku swoim z 25 kwietnia 1933 r. L. Rej. 3901/31, za pracodawców w myśl ustawy z 19 maja 1920 r. (D. U. poz. 272) uważać należy osoby, które na swój rachunek i na swoje ryzyko zatrudniają pracowników. *W danym przypadku mógłby zatem skarżący być uznany za pracodawcę Antoniego Siwca wtedy, gdyby tenże zajęty był na rachunek i ryzyko skarżącego. Tymczesem do stwierdzenia, że warunek ten odnośnie do organisty Siwca jest spełniony, brak jest jakiejkolwiek podstawy.*

Gdy więc skarżącego zobowiązano osobiście do płacenia składek ubezpieczeniowych za organistę Siw-

ca, należało zaskarżone orzeczenie uchylić jako nieuzasadnione w ustawie.

Zwrot opłaty opiera się na art. 95, ustęp 1 wskazanego wyżej rozporządzenia z 27 października 1932.

Warszawa, dnia 19 września 1933 r.

Podpisy: (—) Bernaczek, (—) Dr. Rybaczewski,
(—) Żeleński.

Do
Ks. Wojciecha Stachyraka w Futomie
do rąk pełn. adw.
Dr. E. Weinberga w Tyczynie, pow. rzeszowski.

Najwyższy Trybunał Administracyjny przesyła stronie skarżącej powyższy wypis wyroku. Zwrot opłaty uskuteczni Izba Skarbowa I we Lwowie.

Warszawa, dnia 25 września 1933.

Prezes (podpis nieczytelny.

Członek Sekretarjatu Prawniczego
L. S. Dr. Pogonowski.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z działalności Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Łucku

O Akcji Katolickiej istnieje już obszerna literatura, a definicję tej współczesnej formy działalności kościelnej znajdujemy w licznych enuncjacjach Ojca Św. Piusa XI. Oto jedna z nich: „Akcja Katolicka jest udziałem świeckich w apostolstwie hierarchicznem Kościoła Katolickiego dla obrony zasad religijnych i moralnych oraz dla rozwoju zdrowej i pożytecznej działalności społecznej pod przewodnictwem hierarchi kościelnej

w celu odnowienia życia katolickiego w rodzinie i społeczeństwie" *).

Innemi słowy, mówiąc najogólniej, Akcja Katolicka jest współdziałaniem świeckich w apostolstwie hierarchicznem Kościoła.

Takie współdziałanie świeckich w apostolskiej pracy Kościoła w myśl wskazań Ojca Św. zostało zapoczątkowane i w Diecezji Łuckiej. W tym celu J. E. Ks. Biskup Dr. Szelążek dekretem z dnia 22 lutego 1932 r. erygował Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, którego asystentem kościelnym mianował J. E. Ks. Biskupa Sufragana Dra. Walczykiewicza, prezeską—Annę hr. Potockę, dyrektorem—mecenasa Aleksandra Rostockiego, wicedyrektorem—Ks. Dra Kukuruzińskiego oraz członkami zarządu: ks. kan. Chmielnickiego i ks. kan. Szycha.

Instytut Akcji Katolickiej w Łucku ma swoją siedzibę w gmachu poszarytkowskim (Plac Katedralny—6), gdzie znajdują się biura Instytutu, czytelnia, bibljoteka i sala zebrań, dotychczas największa ze wszystkich sal publicznych w mieście, oraz biura centrali Stow. Mł. Polskiej.

Gmach ten, staraniem J. E. Ks. Biskupa Dr. Szelążka odzyskany od rządu, został według wskazówek Najdostojniejszego naszego Pasterza gruntownie odnowiony, zaopatrzony w odpowiednie umeblowanie i całkowicie przystosowany do potrzeb Akcji Katolickiej w diecezji Łuckiej.

Pomimo najrozmaitszych trudności i braków, pomimo niezrównianie gorszych warunków pracy niż w diecezjach z ludnością wyłącznie katolicką, dorobek D. I. A. K. w ubiegłym roku przedstawia się dość pokaźnie.

A więc w pierwszych dniach stycznia 1933 r. została otwarta w Łucku Publicznia Czytelnia Katolicka

*) List Piusa XI z d. 30.VII. 1928 r. do przewodniczącej Unji Kobiet Katolickich, cytowany w broszurze ks. Dra Kukuruzińskiego „Oblicze Akcji Katolickiej" (Łuck 1933).

i Bibljoteka. Kompletowanie bibljoteki rozpoczęło się od pierwszego tomu; obecnie Bibljoteka Instytutu posiada 825 książek.

W Czytelni są gazety codzienne, tygodniki i miesięczniki. Z gazet—stale prenumerowany „Kurjer Warszawski". Z tygodników: „Życie katolickie", „Gazeta Tygodniowa", „Poradnik Katolicki", „Wołyń", „Gazeta dla kobiet", „Tygodnik Polski" (z Charbina), „Mucha". Miesięczniki: „Przegląd Powszechny", Ruch Katolicki", „Front Pracy", „Zjednoczenie", „Tęcza", „Oriens" i „Świat". Bibljoteka i czytelnia są otwarte codziennie od g. 5 do 7 po południu. Ilość osób, biorących książki z Bibljoteki,—46. Książek wypożyczonych w ciągu ubiegłego roku—452.

W sali Instytutu odbywają się odczyty, akademje, rekolekcje, zbiórki młodzieży, zrzeszonej w organizacje religijne, oraz stałe zebrania Sodalicji Marjańskiej Pań, Trzeciego Zakonu św. Franciszka, Koła Inteligencji Katolickiej i Związek Sług Domowych.

D. I. A. K. pragnąc działalność swoją rozszerzyć na całą diecezję, zorganizował w r. 1933 trzydniowe Kursy Dekanalne w Równem, Korcu i Sarnach. Na wszystkich kursach wygłaszał odczyty o Akcji Katolickiej ks. Dr. Kukuruziński, o rodzinie i podstawach życia katolickiego w społeczeństwie—mecenas Rostocki. Poza tem prelegentami byli ks. kan. Chmielnicki i panowie: mecenas Chraniewicz, L. Kalinowski i A. Piątkowski. Wszystkie kursy dekanalne wzbudziły ogromne zainteresowanie i szczere uznanie miejscowego społeczeństwa, które jak najliczniej brało w nich udział. Kierownictwu i prelegentom kursów niejednokrotnie składano wyrazy serdecznej wdzięczności za zbożną pracę, będącą obecnie tak bardzo na czasie.

Instytut nie poprzestając na kursach dekanalnych, urządzał Dzień Akcji Katolickiej w poszczególnych parafjach: w Rożyszczach, Powursku, Skurczu, Hołobach, Ożeninie, Kostopolu. Odczyty wygłaszali ks. Dr. Kukuruziński i mec. Rostocki. I w tych miejscowo-

ściach zapoczątkowanie pracy Akcji Katolickiej cieszyło się ogromnem uznaniem, co pozwala spodziewać się, że nie przeszło bez pożytku. W czasie dni Akcji Kakolickiej i Kursów Dekanalnych rozdano 600 egzemplarzy książek, broszur, tygodników, miesięczników i śpiewniczków religijnych.

Wynikiem działalności D. I. A. K. było powstanie w roku ubiegłym w wielu miejscowościach zarządów Parafjalnej Akcji Katolickiej. Zarządy takie powstały: w Krzemieńcu (prezes — sędzia HenrykK amieński), Porycku (prezes — lekarz Jan Zieliński), Ołyce (prezes—Edmund książe Radziwiłł), Młynowie (prezeska—Felicja hr. Chodkiewiczowa), Zabłotcach (prezeska—p. Stanisława Augustyniakowa), Powursku (prezeska—p. Helena Orłowiczowa), Warkowiczach (prezeska—p. Wanda Kaczanowska), Włodzimierzu przy farze (prezes—lekarz Feliks Rapczewski), Mielnicy (prezes—p. Kazimierz Swigoń), Rokitnie (prezes—p. Stanisław Ratajczak), Sielcu (prezes — p. Stanisław Strójwąs), Kołkach (prezes—sędzia Feliks Waciórski), Wojtkiewiczach (prezes—p. Michał Olszański), Sarnach (prezes—rejent Szczęsny Poniatowski).

W dniu Chrystusa Króla (29.X), jako w specjalne święto Akcji Katolickiej, urządzano akademje w wielu parafjach, nawet w tych, w których dotąd jeszcze niema zarządów Akcji Katolickiej.

Przy Instytucie istnieje Koło Ks. Ks. Rekolektantów, które w ubiegłym roku prowadziło rekolekcje w następujących miejscowościach: w Maciejowie dla Seminarjum Nauczycielskiego, w Dubnie dla parafji, w Horyngrodzie dla Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i Szkoły Rolniczej, w Powursku dla S. M. P., w Łucku dla Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo i dla Rodziny Wojskowej.

Wreszcie ten krótki przegląd rocznej działalności Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej byłby bardzo niezupełny, gdyby nie wspomnieć o propagandowych wydawnictwach. W roku 1933 wydano sześć

broszur, które rozeszły się ogólnie przeszło w 13.000 egzemplarzy. Oto ich tytuły: „O pornografji oraz o jej zwalczaniu" ks. Dr. Kukurużińskiego, „Zadania i organizacja Akcji Katolickiej w parafji" ks. F. Skalskiego, „Nie bój się spowiedzi" i „Gdzie Piotr—tam Kościół" ks. Chmielnickiego, „Na przełomie wieków" L. Halbana, „Oblicze Akcji Katolickiej" ks. D ra Kukurużińskiego.

Tak się przedstawia w najogólniejszym zarysie roczny plon pracy Akcji Katolickiej na kresowej niwie Łuckiej Diecezji.

Ks. S. D.

Z diecezji

Uroczystości papieskie. Na mocy zarządzeniia J. E. Ks. Biskupa Dra Szelążka, odbyły się z okazji 12-tej rocznicy koronacji Ojca św. we wszystkich kościołach Diecezji Łuckiej uroczyste nabożeństwa dziękczynne z okolicznościowemi kazaniami, zaś poza kościołami zostały urządzone zarówno dla starszych jak i młodzieży szkolnej akademje papieskie. Szczególnie uroczyście obchodzono rocznicę koronacji Namiestnika Chrystusowego w Łucku. W pierwszy dzień uroczystości, t. j. w niedzielę 11 ub. m., odbyła się po południu w teatrze łuckim podniosła akademja papieska na której program złożyły się: pełen głębokiej treści odczyt p. mecenasa Al. Rostockiego, dyrektora instytutu Akcji Katolickiej w Łucku n. t. „Tło dziejowe i społeczne pontyfikatu Papieża Piusa XI" oraz produkcje muzykalno-wokalne artystów Opery Warszawskiej: p.p. Szczepańskiej, Bologna, Gocłowskiego, Mierzejewskiego.

Na akademji, gromadzącej elitę społeczeństwa miejscowego, byli obecni J. E. Ks. Biskup Dr. Szelążek w otoczeniu J. E. Ks. Biskupa Sufragana Dr. Wal-

czykiewicza, Kapituły i księży profesorów Seminarjum Duchownego. Z władz byli p.p. wicewojewoda Godlewski, prezes Sądu Okręgowego Włodek, dowódca garnizonu pułk. Żurakowski, inspektor wojew. P.P. Płotnicki i w. in. Sala teatru nie mogła pomieścić wielkiej ilości zebranych.

Dn. 12 ub. m. przed południem J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz odprawił na intencję Ojca św. w katedrze uroczyste nabożeństwo podczas którego ks. kan. Z. Chmielnicki, red. „Życia Katolickiego" wygłosił okolicznościowe kazanie do licznie zebranych wiernych i reprezentantów władz państwowych, zaś po południu odbyła się w teatrze miejskim zorganizowana przez ks. pref. J. Kuczyńskiego akademja papieska dla młodzieży wszystkich szkół łuckich. Tak więc rozcznica koronacji była dla całej diecezji miłą i szczęśliwą okazją wyrażenia serdecznego przywiązania do Stolicy Apostolskiej. (KAP).

Droga Krzyżowa w łuckiej katedrze. J. E. Ks. Biskup Dr. Szelążek dn. 15.II erygował w katedrze łuckiej nabożeństwo Drogi Krzyżowej i poświęcił nowe stacje męki P. Jezusa.

Poświęcenie sztandaru Seminarjum Nauczycielskiego w Łucku. J. E. Ks. Biskup Dr. Szelążek w dniu 10 ub. m. z powodu uroczystości 10-lecia zakładów naukowych im. ks. H. Kołłątaja poświęcił sztandar Seminarjum Nauczycielskiego w Łucku. Na uroczystości w gmachu Macierzy Polskiej przemawiał imieniem p. Wojewody naczelnik dr. Habich, im. Kuratorjum wizytator Kempf-Sokorski. J. E. Najdostojniejszy Pasterz przy poświęceniu sztandaru wygłosił następujące przemówienie:

„Rocznica utworzenia każdej szkoły dobrej miłą jest ogółowi, zwłaszcza gdy szkoła trwa już przez szereg lat. Jakkolwiek bowiem przesadny był pogląd, że oświata leczy wszystkie niedomagania społeczne, gdy jednak jest ona zespolona z pierwiastkiem wychowaw-

czym, w oparciu o religję, — niewątpliwie jest wówczas matką cnoty i oddaje społeczeństwu wielkie usługi.

Rocznica dziesiąta założenia Seminarjum Nauczycielskiego w wyższym stopniu jest dla nas radosną. Zakład ten bowiem przez szeregi lat rzucał na firmament życia publicznego prawdziwe gwiazdy, bo w osobach sił nauczycielskich, których dostarczał istniejącym szkołom, stwarzał prawdziwe ogniska oświatowe. A węzeł, który istniał pomiędzy temi siłami nauczycielskiemi a ich Alma Mater, nigdy nie ulega zerwaniu; kierunek bowiem, który Seminarjum nadaje swym wychowańcom, trwa stale. Wszystko więc, cokolwiek można powiedzieć chwalebnego o nauczycielstwie szkół powszechnych, jest aurelą Seminarjum Nauczycielskiego.

Stąd oczywistą się staje wielka odpowiedzialność i ogrom zasług tego Zakładu Naukowego. Stąd płynie ogrom zadań danej Szkoły wszędzie, nadewszystko zaś na Kresach Wschodnich. Jest to teren, na którym w ciągu szeregu wieków spotykały się i musiały się ścierać dwie kultury, dwa światopoglądy, dwa światy ideowe: Zachód i Wschód. Starcia te niejednokrotnie łączyły się z walką orężną. Obecnie legjony oświatowe, które wysyłają Seminarja, mają misję pokojową,— zbliżania, łączenia bratniemi więzami wszystkich, wpajając zasady sprawiedliwości i miłości.

Misję tę spełniać mają nasze siły nauczycielskie bez abdykacji zasad, które stanowią istotę kultury prawdziwej. Nietylko reprezentantami jesteśmy tej kultury, ale jej krzewicielami i obrońcami. W tym zakresie strzec się musimy współczesnych niebezpieczeństw, które samej kulturze zagrażają. Niewszystkie pomysły nowoczesne są zbawienne. Żyjemy w epoce, kiedy chwieje się poniekąd grunt pod nogami naszemi. W zakresie pojęcia prawdy wysuwaną jest dzisiaj jej względność; względnem ma być pojęcie prawa; względną zasada moralna. Nowoczesne te poglądy, — są postępem ale po równi pochyłej, która prowadzi

do przepaści. Wcielenie tych kierunków myślowych w życie wydaje swe owoce w szeregu katastrof moralnych, których świadkiem jesteśmy. Postępu domagamy się, lecz jest on uwarunkowany oparciem się o niezmienne zasady prawd wiecznych, o prawo wiekuiste, o najwyższą zasadę moralną.

Mamy przekonanie, że Seminarjum Nauczycielskie Łuckie służyło wiernie tym ideałom. Stąd zasługi jego są niezmierne; niezmierne są zasługi jego twórców, kierowników, całego grona osób, które brały udział w jego utrzymaniu i pożytecznej działalności.

Ustrój szkół ulega zmianie. Przeto i Seminarjum Nauczycielskie Łuckie nie zatrzyma swej formy pierwotnej. Teraz jednak, w epoce reorganizacji szkoła ta swój sztandar podnosi, czem udowadnia, że trwać będzie, jakkolwiek w zmienionej formie. Sztandar ten jest symbolem walki ideowej i pokojowej,—a raczej pracy dla ideałów najwyższych, jest symbolem triumfu tych ideałów, dla których ten sztandar skupia dawnych i nowych wodzów oraz szeregi młodzieży, mającej swe życie poświęcać dla szerzenia zbożnej oświaty. Na ten sztandar spływa obecnie błogosławieństwo boże, które towarzyszyć będzie nadal twórcom i kierownikom Seminarjum Nauczycielskiego oraz temu Zakładowi;—ad multos annos!"

Wyjazdy J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza diecezji. J. E. Ks. Biskup Dr. Szelążek brał udział w ogólnej Konferencji Episkopatu Polskiego, która obradowała 20 i 21 ub. m. w pałacu arcybiskupim w Warszawie; na 8 marca jest zaproszony na posiedzenie Komisji Prawnej Episkopatu Polski również w Warszawie; 18 kwietnia przewidziany jest wyjazd Jego Ekscelencji do Poznania na posiedzenie Ostatecznej Komisji Synodu Plenarnego.

Prace Sądu Biskupiego. W r. 1933 Sąd Biskupi w Łucku przyjął podań o unieważnienie małżeństw 31, odrzucił a limine 19, rozpatrzył skróconem postępo-

waniem 20 (defectus formae, ligamen). Kolegjalnie rozpoznawano 7 spraw. W tym samym roku wpłynęło podań o separację 25, rozpatrzono 15.

W żadnej sprawie z powodu świadectw ubóstwa zainteresowane strony całkowicie nie opłaciły należnej taksy według Synodu Łuckiego.

Duchowne Seminarjum w Łucku. W dniu 18—24 lutego odbyły się dla alumnów doroczne rekolekcje wielkopostne, którym przewodniczył O. Konstanty Marja Żukiewicz, przeor klasztoru O.O. Dominikanów we Lwowie, znany mówca i autor wielu prac z zakresu ascetyki i kaznodziejstwa, poświęconych czci Najśw. Marji Panny. O. Żukiewicz oparł swoje konferencje na rozważaniu tajemnic różańcowych, z których wyprowadzał zastosowania praktyczne do potrzeb stanu duchownego.

Po skończonych rekolekcjach dnia 24 lutego J. E. Ks. Biskup Sufragan Dr. Walczykiewicz wyświęcił na subdjakonów alumnów: Józefa Banię, Antoniego Chomickiego i Edmunda Domańskiego; na akolitów — Leona Krejczę i Władysława Michalaka. Henryk Ćwikliński, Władysław Czyżewski, Czesław Domański, Wacław Domański i Kazimierz Gaworski otrzymali trzy mniejsze święcenia.

Nowy kościół. W miejscowości Okopy parafji Rokitno wybudowano nowy kościół (drewniany na podmurowaniu), mogący pomieścić 1000 osób. Nowa świątynia powstała staraniem ks. proboszcza Wyrobisza i miejscowych parafjan, którzy na ten cel opodatkowali się. Budową kościoła kierował komitet na czele z p. Czernichowskim, nadleśnym z Karpiłówki. Wydatnej pomocy udzielał K.O.P.

Dnia 11 lutego ks. infułat Skalski, delegowany przez J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza diecezji, poświęcił nowowybudowaną świątynię pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela.

Zebranie Zarządu Koła Księży Prefektów. 14 lutego na zebraniu zarządu K. Ks. P. uchwalono wy-

dać książkę do nabożeństwa dla młodzieży. Zarząd mając na względzie dostosowanie książki do potrzeb młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, pragnie usłyszeć opinję ogółu duchoweństwa diecezji. W tym celu rozesłał do wszystkich kapłanów ankietę z prośbą o wypowiedzenie swych uwag co do ilości i jakości modlitw i pieśni, które mają się znaleść w nowym modlitewniku-śpiewniczku.

Komisję redakcyjną stanowią ks.ks.: prałat Czyżewski, kan. Jarosiewicz, Szawłowski, Kuczyński i Janusz.

Bibljografja

Ks. Dr. Władysław Padacz—*„Obowiązki kapłańskie w ustawodawstwie synodalnem w Polsce odrodzonej" Warszawa 1934 r.*

W sierpniu 1933 r. odbył się w Warszawie II Naukowy Zjazd Teologiczny. Na sekcji prawno-moralnej ks. Dr. Padacz wygłosił referat, który obecnie został ogłoszony drukiem w osobnej broszurze „Obowiązki kapłańskie w ustawodawstwie synodalnem w Polsce odrodzonej". Jest to zestawienie i analiza porównawcza tych uchwał synodalnych, które odnoszą się do części Kodeksu Prawa Kanonicznego „De obligationibus clericorum" (can. 124—144).

Synodów diecezjalnych dotąd odbyło się w Polsce 13 w następującym chronologicznym porządku: Warszawa, Sandomierz, Siedlce, Kraków, Płock, Kielce, Łuck, Tarnów, Lublin, Pelpin, Pińsk, Lwów i Wilno. Otóż autor omawianej broszury zrobił ciekawe zestawienie uchwał tych trzynastu synodów. Dla uważnego czytelnika porównanie to przepisów synodalnych szkicuje życie kościelne niemal w całej Polsce.

Pracę swoją ks. Dr. Padacz dzieli na dwie części: obowiązki pozytywne i obowiązki negatywne. Do

pierwszych zalicza pobożność, posłuszeństwo kanoniczne, naukę, czystość kapłańską i godność stanu kapłańskiego. Do drugich—zajęcia nieodpowiadające godności kapłańskiej, zajęcia finansowe niebezpieczne dla kapłanów i zajęcia niewłaściwe dla stanu kapłańskiego. Autor zaznacza jasność i dokładność uchwał synodu łuckiego i podkreśla dotąd niespotykany w innych statutach przepis synodu lubelskiego: „omnibus sacerdotibus stricta iniungitur obligatio, ut unusquisque semel in anno muneris sui rationem ordinario suo personaliter reddat“. Ks. Dr. Padacz wyraża przypuszczenie, że ten artykuł (31) synodu lubelskiego przejdzie do uchwał polskiego synodu krajowego, do którego, jak wiadomo, trwają przygotowania.

Ks. Ludwik Civardi: *„Podręcznik Akcji Katolickiej”*—w tłumaczeniu z włoskiego A. Kicińskiej. Poznań 1933 (Wyd. Księgarni Św. Wojciecha). Cena 6 zł. 50 gr.

Autor na podstawie obszernego materjału, a przedewszystkiem określenia Akcji Katolickiej przez Piusa XI, które obecnie ma wartość niemal definicji kanonicznej, szczegółowo omawia cały szereg zagadnień z tej dziedziny. A więc wykłada istotę Akcji Katolickiej, jej genezę, cel, apostolstwo i organzację, opierając się zawsze na encyklikach, listach i licznych enuncjacjach Ojca Świętego, lub na pismach kardynała sekretarza Stanu, wysyłanych w imieniu papieża do biskupów i świeckich osób. Poszczególne rozdziały tej książki mówią o stosunku Akcji Katolickiej do duchowieństwa, polityki, stowarzyszeń ściśle religijnych oraz do rozmaitych programów ekonomiczno-społecznych.

Książka ks. Civardi'ego daje czytelnikowi źródłowy, jasny i praktyczny pogląd na Akcję Katolicką. To też kto chce pożytecznie pracować w Akcji Katolickiej, nie pożałuje przestudjowania tej książki.

Ks. Dr. St. Bross: *„Akcja Katolicka według orzeczeń Stolicy Apostolskiej”*—2 tomy, Poznań 1929 r. (Księgarnia św. Wojciecha), cena 12 zł.

Jest to zbiór wyjątków z rozmaitych pism

i orzeczeń papieży na temat Akcji Katolickiej. Książka ułatwia poznanie nauki Kościoła o tych zagadnieniach, któremi zajmuje się Akcja Katolicka.

Zarząd Koła Księży Prefektów podaje wykaz książek, poleconych na lekturę religijną dla młodzieży szkół średnich *).

W KLASIE V-tej:

Lisiecki—Konstantyn Wielki, Papée—św. Kazimierz, Rogiński—św. Tomasz z Akwinu, Broglie—św. Ambroży, Dominik Savio — Bł. Bosko, Romanowicz—X. Jan Bosco, Choiński—Tiara i korona, Monlaur—Promień, Margert—Irena, Huonez—Przysięga wodza Huronów, Spillmann — Książę z Kiu Siu, Miś — Z Ziemi świętej, Walewska—W krainie grozy, Rossano—Korsarze z Kwang Tung, O. Alekander—O Jasnej Górze.

W KLASIE VI-tej:

Cieszyński—Roczniki katolickie, Likowski—Unja brzeska, Pelczar—Pius IX i jego pontyfikat, tenże—Watykan, Cepary—Żywot św. Alojzego, Bandurski — Błog. Jakób Strepa, Św. Teresa — Dzieje duszy, Prat—Św. Paweł, Urban—Św. Józefat Kuncewicz, Pastor -Katoliccy reformatorzy, tenże — Madonna polska, Morawski—Św. Karol Boromeusz, Łubieński—Apostoł Warszawy, Czermiński—Ks. Beyzym, Momidłowski—Papież Pius X, tenże—Leon XIII, Czermiński—ks. Maksymiljan Ryłło, Du Bourg—Z pola bitwy do Trapistów, De Broglie — Św. Wincenty a Paulo, ,Regnier—Św. Marcin, Margerie—Św. Franciszek Salezy, Urban—Wśród Unitów, Umiński—Stanisław Hozjusz, Popiel—Pamiętniki, Holl—Ścieżki życia wielkich ludzi, Nickell—Moje nawrócenie, Cojazzi—Piotr Frassati, Dragon—Za Chrystusa Króla, Krzyszkowski—Tajemniczy znak, Margert—Savonarola, Spillmann—Tajemnica Spowiedzi, Walewska — W słońcu Indyj, taż — W krainie grozy Posadzy—Drogą Pielgrzymów.

W KLASIE VII-ej:

Bartynowski—Apologetyka, Bougaud— Chrystjanizm i czasy obecne, Morawski — Wieczory nad Lemanem, Mohl — W pogoni za prawdą, Weber— Cztery Ewangelje, Rostworowski—Obrazki z życia Zbawiciela, Szczepański—Bóg-Człowiek, Archutowski—Co to jest Pismo św.? S. Prjoet—Apologja naukowa, Hortyński—Życie w świetle nauki objawienia, Szpyrkówna—Cuda w Lourdes, Mańkowski — Z nami Bóg,

---

*) Wykaz książek, nadających się do bibljotek religijnych młodzieży, został zapoczątkowany przez Kurję Biskupią w r. 1928 („Miesięcznik Diecezjalny Łucki", r. 1928, październik).

Cieplucha—Radość życia, Cieszyński—Roczniki katolickie, Pelczar—Pius IX i jego pontyfikat, Morawski—Świętych obcowanie, Broisie—Najświętsza Panna, Lekeux—Płomień ofiarny, Radot—Życie Pasteura, Urban — Pamiętniki arcyb. Popiela, Nikols — Moje nawrócenie, Cojazzi — Piotr Frassati, Baron— Jeden z bohaterów ostatniej doby, Pachucki—Biała Margerytka, Du Plessis — Coraz wyżej, Dragon—Za Chrystusa Króla, Mączyńska — W światło, taż — Opowieści Chrystusowe, Spillmann—Tajemnica Spowiedzi, Walewska—W słońcu i mrokach Indyj, Walewska — Biała siostra, Moreaux — Tajemnica bytu, Fabre — z życia owadów, Giertych — My nowe pokolenie, Poirer—W służbie Boga i Ojczyzny, Morawski — Celowość w naturze, Gutsche—Czem być możemy, Plus T. J. — W obliczu życia młodzieży męskiej, Tenże — i żeńskiej, Tóth T. Młodzieniec z charakterem.

W KLASIE VIII-ej:

Gratry — Credo, Degrieus — Szczęście według Ewangelji, Szpyrkówna — Cuda w Lourdes, Woroniecki — Pełnia modlitwy, Kepler—Szkoła cierpienia, Lippert — Z duszy do duszy, Woroniecki — Królewskie kapłaństwo, Podwin — Drogowskazy, Platerówna — Na przełomie, Bzowski — Listy do przyjaciół, Haduch — O zasadę życia, Bilczewski — Charakter, Urban — Na tematy współczesne, Vaughan — Niebezpieczeństwa chwili obecnej, Sobański — Odrodzenie narodu, Rolicki — Cele i drogi propagandy wywrotowej, Schilgen — Młodzieży ku przestrodze, Cieplucha — Własność prywatna, Gutsche — Na drogę akademickisgo życia, Cieplucha — Radość życia, Ciemniewski — Poznanie i kształcenie charakteru, Gietrych — My nowe pokolenie, Kliszewicz — Średniowiecze a teraźniejszość, Cathrein — Katolicki pogląd na świat, Kallenbach — Towjanizm na tle historji, Broisle — Najświętsza Panna, Lekeux — Płomień ofiarny, Retté — Z przepaści ku wyżynom. Salsmans — Ze śmierci do życia, Knoll—Ścieżki życia wielkich ludzi, Cojazzi — Piotr Frassati, Baron — Jeden z bohaterów ostatniej doby, Dragon — Za Chrystusa Króla, Du Plessis — Coraz wyżej, Joergensen — Przypowieści, Psichari—Głosy wołające na puszczy, Mączyńska — Opowieści Chrystusowe, Walewska — Biała siostra, Moreaux — Tajemnica bytu, Poirier — W służbie Boga i Ojczyzny, Duchaussois — W krainie lodów, Gheon — Szafarz łask Bożych.

Dla kl. III i IV gimn. godne polecenia są powieści religijno-obyczajowe Ks. St. Pasławskiego: Irusia, Dziecię puszczy, Zwycięstwo Ninki, Ofiara Krysi. Wydawnictwo Księży Pallotynów, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Red.: **Ks. St. Dietrich.** Wyd.: **Ks. J. Szych**, Kanclerz Kurji Biskupej

Drukarnia Kurji Biskupiej w Łucku.